Nr. 11. Królewska Huta, listopad 1929 Rok 8.



Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.
Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia
W Kraju . . . . 12 zł.	Królewska Huta, ulica Wolności 76	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 złp
W Ameryce . . . . 3 dol.	Wydawca:	1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.	Wojciech Samarzewski, Król. Huta.	na I. str. o 50% drożej.
Z kompl. żurnali . . . 18 zł półr.	Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	

✝

Wspomnienie pośmiertne.

S. p. **Wojciech Słowiński** mistrz krawiecki z Katowic zmarł w kwiecie wieku (w 47 roku życia) dnia 26. X. 29. r. po krótkiej bo tylko 3 dni trwającej chorobie.

Nieboszczyk osierocił żonę i troje niepełnoletnich dzieci.

Był to człowiek rzadkiego prawego charakteru, uspołeczniony dobry mąż miłego usposobienia, doskonały mistrz, członkiem wielu towarzystw polskich, to też był znany nietylko w Województwie Śląskiem ale i poza granicami Śląska.

To też przedwczesna śmierć śp. W. Sł. wywołała na znajomych i licznej klijenteli wielki żal, co też świadczył wielki udział w pogrzebie nietylko z Katowic ale i dalszej okolicy.

S. p. nieboszczyk żył w bliższych stosunkach z Wydawnictwem Odzieży, czy to radą czy też wykładami na licznych zjazdach krawieckich ztarał się być użytecznym, a przed wojną przyczynił się też do założenia pisma Odzież.

To też i Redakcja Odzieży współczuje i ubolewa nad przedwczesnym zgonem przyjaciela kolegę i współpracownika społecznego w naszym zawodzie, którego brak pozostała rodzina bardzo odczuwa ale i towarzystwa.

Niechaj mu ta ziemia lekką będzie.

Znając bliżej jego młodość podajemy kilka szczegółów z jego życia i pracy spółecznej S. p. Wojciech Słowinski urodził się we wsi Skalmierzyce Poznańskie koło Kalisza w roku 1882gim. W szkole należał do najpilniejszych uczni, to też po opuszczeniu 7-klasowej szkoły powszechnej uczył się wpierw krawiectwa u swego ojca, a douczał w Królewskiej Hucie w Zakładzie W. S. Później wyjechał stąd na dalszą praktykę do Berlina i tam też pracował przez dłuższy czas nawet u słynnego p. Władysława Berkana. Podczas swego pobytu w Berlinie należał do różnych polskich towarzystw jak Przemysłowców, tow. krawców, śpiewu itp. Towarzystwo Przemysłowców urządzało różne kursa jak korespondencji handlowej, księgowości a tow. krawców kurs kroju, w tych to kursach zawodowych nieboszczyk czynny brał udział. To też po nabyciu tych wiadomości handlowych i zawodowych i praktyki w szyciu wraca na Śląsk i przyjmujy posadę już jako krojczy w zakładzie W. S. w Królewskiej Hucie. Następnie osiedla się w Katowicach i składa przed komisją egzaminacyjną wówczas niemiecką egzamin mistrzowski, naturalnie w języku niemieckim, co dla Polaka było trudniej złożyć, a jednak nieboszczyk złożył z wynikiem dobrym. Będąc dobrym krawcem to też i roboty miał dosyć, nawet inteligencja niemiecka się u niego ubierała.

W latach 1909—1911 zaczął powstawać na Śląsku ruch towarzyski, to też z pośród rzemieślników pierwsi byli polscy krawcy zorganizowani. W roku 1910 za niemieckich rządów zwołał redaktor Odzieży pierwsze zebranie konstytucyjne wspólnie z p. Szymkowiakiem i ś. p. Słowinskim do Katowic. Trzeba bowiem wiedzieć że wówczas ciężko było się dowiedzieć kto Polak, bo wszyscy rzemieślnicy czytali niemieckie pisma i używali tylko niemieckiego języka, tylko przy pomocy 2 gazet polskich dowiedzieliśmy się, że najwyżej na całym G. Śląsku 50 krawców będzie się przyznawało do polskości i tych właśnie staraliśmy się zorganizować w związek polskich krawców, co poczęści się też udało, bo przeszło połowa około 30-tu dało się zapisać. Pierwszy zarząd tworzyli Andrzej Szymkowiak, prezes, W. Samarzewski zastępca, ś. p. W. Słowinski sekretarzem, dalsi członkowie zarządu: Piotr Łyszczak z Szopienic, Fr. Grześ z Król. Huty, obecny radca miejski i Stanisław Kurzawa z Rybnika. To byli pierwsi pionierzy w polskim ruchu zawodowym na Śląsku. Te stare rzerzy poruszyłem, bo wielu z czytelników i na Śląsku dziś nie wie jak to i kto z krawców wówczas pracował.

Po wojnie po przyłączeniu Śląska do Polski to dawniejsi członkowie a więc i nieboszczyk zaczęli Cechy polszczyć w cechach język polski, okazało się dalsze prowadzenie osobnego towarzystwa zbytecznem, to też je zlikwidowano, ale poprzednio powstała Spółka krawiecka pod firmą „Tekstylja" 1920 roku, której kierownictwo powierzono ś. p. Słowinskiemu, lecz nieszczęsna dewaluacja doprowadziła i tę spółkę jak wiele innych do likwidacji.

Pomimo różnych kryzysów ś. p. Słowiński nadzieji nie tracił i ostatnio należał do następujących towarzystw sekretarzem Cechu. Związek pracodawców krawieckich tydzień przed śmiercią obrał śp. Słowinskiego zastępcą prezesa, dalej do Związku polsk. samodzielnych rzemieślników, do bractwa kurkowego (strzelecki), koła obywatelskiego i inne. Pomimo wiele pracy zawodowej 8 czeladników i kilku uczni dla spraw społecznych zawsze znalazł czas i pieniądze. To jego bezinteresowne poświęcenie się dla spraw społecznych niech bódźcem będzie dla tych co się czarno zapatrują na przyszłość.

Cześć Jego pamięci.

Redakcja.

Jak osiągłem powodzenie?

W czasach dzisiejszych jest ogólnie ciężko dla zwykłego majstra konkurować z kapitałem, a pomimo to jest jednak możliwem. Gdy mistrz jest stałym abonentem fachowego pisma, to znajdzie tyle uwag i rad, które go wzniosą na wyżyny i bez kapitału. O ile każdy czytelnik zechce, to na swej placówce utrzymać się może.

Dawniej byłem zwyczajny jak to wielu innych kolegów czyni, gazetę fachową traktować po macoszemu, to znaczy, że nie czytałem wszystkiego, tylko tak powierzchownie i to te artykuły które mi podpadły. W późniejszym życiu jednak spostrzegłem me niemądre postępowanie, które mi w interesie zamiast pomóc szkodziłem sam sobie. Przez wielkie straty i poprawki, utratę klienteli przyszedłem do upamiętania że tak dalej być nie może, że mi coś brakuje, i w tej biedzie do wszelkiej pomocy zajrzałem więc i do gazety fachowej, zacząłem studjować słowo za słowem, tedy przyszedłem do przekonania, że mam przestarzały system, który modnych linji nie oddaje, ani przestronności pachy.

Wtenczas sobie powiedziałem, że muszę sobie pomóc przez sprowadzenie nowych podręczników kroju, system Odzież, dalej przez nową kalkulację ubrań, oszczędność w kroju (oszczędziłem wiele sukna) i na czasie, bo tylko z jedną przymiarką dobrze leżące ubranie mogę odstawić.

Ale to nie było wszystko. Czytałem w Odzieży o racjonalizacji w pracowni, co początkowo nie pojąłem tego, ale teraz po powtórnem przestudjowaniu tych artykułów przyszedłem do przekonania, że to jest wielki postęp i dla krawiectwa miarowego, bo pomaga zwalczać konfekcję. Urządziłem teraz moją pracownię na wzór artykułów o racjonalizacji pracowni i nie wiem jak się mam odwdzięczyć za takie nauki i sposoby do prędszego i tańszego wykonywania ubrań miarowych, przez co teraz mam wiele pracy. To były główne wskazówki które mi pomogły znów przyjść na wyżyny. Możliwość pozyskania nowych odbiorców przez ten nowy system pracy jest zapewniona, to też uznaję, gdyż się doświadczyłem.

Każdy kolega wie, że dziś są różne reklamy ale są drogie i często bez skutku i zawodzą. Że ja będąc na prowincji myślę sobie, że potrzebuję innej reklamy jak ci koledzy w wielkiem mieście. Kazałem sobie wypisać przez listonoszy adresy w całym powiecie, którzy za tanie pieniądze mi to uczynili, również kupiłem aparat do powielania, na którym odbijam różne druki z dowolnym tekstem.

Te druki jako polecenia wysyłam tak często wiele razy chcę, co mam i co mogę wykonać. Wielu odbiorców nie wie nawet co ja prowadzę, naprzykład polecam materjały cajgi, korty, lüster, alpaki, płótna, przybory krawieckie, koszulowe, futra i t. p.

Tym sposobem zwalczam domokrąztwo, które nam krawcom najwięcej szkodzi, osięgam we wielu wypadkach to, ze ci ludzie tak na gatunek uważają i cenę którą ja podaję a domokrążcą nieznanym.

Ta metoda łowienia klijentelę bardzo się opłaca, choć niedawno z tem zacząłem. Koszta są bardzo minimalne, bo te drukowane przezemnie listy, prospekty jako druki po 5 gr. frankuję i wysyłam. Zauważyłem przytem, że wielu gości podziwia tę metodę reklamy, i to co krawiec prowadzi na składzie N. N.

Więc dalej do dzieła naśladujcie postępowego kolegę a w każdym powiecie można tak się urządzić i zaprowadzić ku własnemu pożytkowi. Kto pierwszy ten więcej skorzysta i proszę nam donieść jak się opłaca racjonalizacja w pracowni i wysyłka listów reklamowych.

Red.

Co umieć i co wiedzieć.

Już od pewnego czasu da się zauważyć, że obecne znajomości fachowe wielu krawców przyniosą im tylko połowę tych zysków, jakie powinny faktycznie przynieść. Tu zapewne zapyta się każdy dlaczego. W obecnych czasach nie wystarcza już dobra robota dzielnego fachowca, aby zaspokoić w zupełności klijenta, oddając mu dobrze uszyte ubranie. Istnieje za dużo przeciętnej roboty niestety w naszem rzemiośle. Właśnie teraz należy czynić wszystko i dążyć wszelkiemi środkami do tego, aby podnieść wartość miarowej roboty. Nie wystarczy już to, że ubranie ładnie leży i jest dobrze uszyte. Robota musi być doskonałą i o dużej wartości. Czem doskonalsza i większa wartość roboty, tem więcej krawiectwo może liczyć na większe obroty i szerszy rynek zbytu. Krawiectwo średnie gra coraz to mniejszą rolę. Ci żyją jeszcze jedynie tylko z łaski małej garstki wiernych im klijentów, których liczba maleje jednakowoż

z dnia na dzień. Ubranie miarowe przestaje być koniecznością dla klijenta. We wszystkich miastach pojawiają się przechodniom ze wszystkich stron coraz to więcej interesów z gotową konfekcją. Ubrania te często na pierwszy rzut oka robią znakomite wrażenie, tembardziej, że z dala wyglądają bardzo ładnie i są znacznie tańsze od roboty miarowej. Tu właśnie należy do krawca, aby dał klijentowi przynajmniej równe, co jednak jest przeważnie niemożliwem ze względu choćby na cenę, a więc musi mu dać lepsze. A nie zapominajmy, że mamy dziś też konfekcję bardzo ładną, naturalnie też odpowiednio droższą od konfekcji gorszego gatunku. I tą właśnie mamy na myśli.

Celem zapobiegania olbrzymiej konkurencji konfekcji, wielu mistrzów krawieckich stara się racjonalizować swoją pracę, t. zn. przynajmniej część tej pracy wykonać mechanicznie czy to przez angażowanie pracowników specjalnych na niektóre części odzieży, czy też przez zastąpienie ilości pracowników przez odpowiednie maszyny. To jednak jest droga pusta, która prowadzi jedynie tylko do ruiny przedsiębiorstwa. Jedynem ratunkiem pozostaje **wykwintna robota** ubrania miarowego, na którą się zawsze jeszcze odpowiednią ilość klijentów pozyska. I takich jeszcze jest setki tysięcy. W Anglji, we Francji, w Belgji, we Włoszech i nawet już w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej uwzględnia się ubrania miarowe. My Polacy poczuwamy tembardziej potrzebę za ubraniem miarowem. Kiedy w ostatnich latach odzież konfekcyjna potrafiła sobie pozyskać tak szeroki rynek zbytu, to tu nie należy szukac winę tylko w zdolnościach kupieckich kupców branży konfekcyjnej, lecz także w niezdolnościach kupieckich samych krawców.

I tu trzeba nam przyznać, że zdolności wielu krawców nie są jeszcze na takiej wysokości na jakiej winny być i jaką wymaga nowoczesna moda i wykwintność. Istnieje jeszcze wielka ilość warsztatów krawieckich, gdzie stale pracuje się jeszcze na tak zwaną powszechnie **Starą Modę**.

Sztuka indywidualizacji ubrania powinna i musi tembardziej niż dotąd być posunięta na pierwszy plan. Z chwilą kiedy zdoła się wytłumaczyć klijentom znaczenie ubrania miarowego, rośnie też zapotrzebowanie tegoż. O tem nie ma najmniejszego pewnie wątpienia. Przeważająca część naszych obywateli dąży do zaspokojenia swoich potrzeb ubraniowych robotą miarową. Już rzeczą krawca jest wytłumaczyć klijentowi przekonywująco zalety ubrania miarowego. Klijent dzisiejszy stawia inne wymagania jak ten z przedwczoraj. Tu do znajomości fachowych, koniecznością dla krawca są znajomości kupieckie. aby zdolny był klijenta dla siebie pozyskać i zdobytego dla siebie utrzymać.

Krawiec musi obecnie w znacznie wyższym stopniu poznać człowieka mody, niż to dotąd uczynił. Powinien się wczuwać w jego osobiste właściwości, w jego codzienne przyzwyczajenia, w jego praktyczne potrzeby, w jego towarzyskie obowiązania oraz w jego formach obchodzenia się osobistego i w interesie. Biorąc to wszystko pod uwagę, ubranie miarowe nie jest niczem innem jak sumą wszystkich powyżej wymienionych czynników. Trzeba przekonać klijenta o tem, że jego wymagania co do ubrania swojego są większe jak te sąsiada, który kupuje ubrania gotowe. Dalej, że krawiec bierze sobie to za obowiązek i honor wszystkie te wymagania klijenta uskutecznić w najdrobniejszych nawet szczegółach. Trzeba krawcowi wiedzieć, że duża ilość klijentów dtatego kupuje ubrania gotowe, że po pierwsze zostaje prędzej i wygodniej obsłużona i nie traci tyle czasu na przymiarkach a po drugie myśli często, że ubranie jest ubraniem i powinno być obojętnem czy kupuje się gotowe, czy daje się uszyć u krawca. Właśnie takie mniemanie klijenta musi krawiec umieć jemu w zupełności wybić z głowy. Jednak powinien to czynić bardzo ostrożnie i nie podpadająco.

Dla krawca jest łatwością przekonać swojego klijenta o technicznych zaletach ubrania miarowego w przeciwieństwie do ubrania konfekcyjnego. Jednak ile takich krawców mamy, którzy sami sobie nie zdają sprawę z jakiej sumy duchowych i kulturalnych czynników składa sią ubranie przez nich szyte. Gdyby potrafili przekonać o tem klijenta swojego, to ten poczuwałby się jedynie tylko nosić ubranie miarowe. Przecież ubranie nie służy jedynie tylko na to, aby przykryć ciało ludzkie. Ubranie właśnie jest duchowem przedstawicielem każdego, kto go nosi. Należy na tem miejscu przypomnieć przysłowie: „Jak cię widzą, tak cię piszą". Już dużo pisano o zaletach ubrania męskiego bogatego w kolorach. Jednakowoż nie należy zapominać, że właśnie wykwintność nadaje się w ubraniu przeważnie tylko w kolorach, jak czarny, granat, siwy i brązowy. Wykwintna linja oraz ładna forma zawsze zyskują na względzie, w przeciwieństwie do kolorów w odzieży damskiej. Leży więc w interesie każdego krawca na tę właśnie linję i forme ubrania miarowego zwrócić najwyższą uwagę klijenta i o wartości tej przekonać każdego.

Ubranie nie powinno być tylko obrazem materjału z jakiego jest robione, lecz obrazem charakteru tego, który go nosi. W tym celu musi każdy krawiec starać się uwiecznic wszystkie charakterystyczne cechy klijenta w jego ubraniu. Bez poprzedniego dokładnego badania duszy i duchowych cech klijenta, ubranie nie będzie dla niego nigdy tem, czem być powinno. Tu właśnie konfekcja nigdy nie może się równać krawiectwu miarowemu. Pozatem powinien krawiec wytłumaczyć klijentowi, że właśnie jemu jako krawiec najwięcej na tem zależy, aby klijent wyglądał w ubraniu miarowem tak, jak wyglądać powinien. Każdy ambitny mężczyzna uoczuwa potrzebę wykazać wszystkie swoje właściwości także w ubraniu, które go zdobi. Ubranie nie jest niczem innem jak dalszym ciągiem niewidocznego „Ja" w człowieku, które go charakteryzuje w każdem towarzystwie, podczas mowy, podczas siedzenia i nawet podczas chodzenia. Zatem żadna linja na ubraniu nie powinna być bez specjalnego znaczenia o wewnętrznym charakterze tego, który je nosi. Czem więcej ubranie dostosowane jest do wszystkich charakterystycznych cech klijenta, tem wierniej przedstawia jego osobistość

w otoczeniu publicznem. Tak uszyte ubranie jest sztuką, prawdziwe duchowe i fachowe dzieło mistrzowskie. Jest rzeczą zrozumiałą i jasną dla każdego, że taka oryginalna praca wymaga więcej kosztów i więcej też kosztować musi.

Gdy klijent pozna ile krytych myśli zawiera jego ubranie miarowe i ile harmonijnych jednostek stwarza się tam w jedną całość, wtedy dopiero zaczyna cenić odpowiednim szacunkiem swoje ubranie oraz pracę włożoną przez mistrza krawieckiego. Z drugiej strony krawiec powinien całą stanowczością dążyć do tego, aby poznać najdokładniej różne żądania różnych klijentów, gdyż jak już wspomniano powinien uwiecznić w ubraniu wszystkie cechy charakterystyczne danego klijenta w najdrobniejszych nawet szczegółach. Dlatego też powinien swoje znajomości jaknajwięcej rozszerzyć. Nie powinien już więcej ten wypadek zajść, że mistrz igły powie: „Nie mogę się zająć kwestjami dnia, gdyż czas mi na to nie pozwala". Moda jest duchem czasu wyrażona w odzieży. Kto więc zajmuje się modą praktycznie powinien również pojąć bieg dzisiejszego ducha czasu. Kto to nie uczyni może być najlepszym pracownikiem fachowym, jednak modzie daleko jeszcze nie dorósł. Trzeba czas w którem się żyje, jego zdybyczy nowoczesnych i ludzi znakomicie zrozumieć, aby jako duchowy znawca i jako znakomity fachowiec wznieść na wyżyny swoje mistrzostwo. F. S.

TOWAROZNAWSTWO.

Plusze i aksamity.

Plusze i aksamity powstają przez przecięcie i rozstrzępienie specjalnego, nadliczbowego pasma, wplecionego w tkaninę podczas tkania. Jeżeli to nadliczbowe pasmo jest pasmem osnowy, otrzymuje się tak zwane prawdziwe plusze i aksamity, jeżeli pasmem wątku tak zwane aksamity fałszywe, całkiem krótko strzyżone, jak welwet: manchester i t. d.

Aksamity prawdziwe mają włos z jedwabiu, fałszywe z bawełny.

Tkaniny podwójne.

Przy użyciu osobnego wątka wyrabia się też tkaniny podwójne (na palta zimowe). Tka się równocześnie dwie tkaniny na jednym warsztacie i łączy je podczas tkania osobnym wątkiem. Spodnia część takiej podwójnej tkaniny otrzymuje zwykle kraciasty wzór podszewkowy.

Wyroby dziane.

Wyroby te różnią się zasadniczo od wyrobów tkanych tem, że składają się z jednego jedynego nieprzerwanie ciągnącego się pasma splecionego w oczka. Dzięki tej oczkowej budowie są one bardzo elastyczne i dlatego nadają się doskonale na te części odzienia, które mają szczelnie przylegać do ciała (pończochy, rękawiczki, sweatery, ciepła bielizna wełniana itd.). Sposób wyrabiania na drutach, lub szydełkiem jest powszechnie znany i nie wymaga bliższych objaśnień. W przemyśle używane są do tych wyrobów maszyny pracujące na tej samej zasadzie.

Filce.

Filce nie są właściwie tkaninami w ścisłem tego słowa znaczenia. Jest to zbita masa włosów zwierzęcych, które trzymają się razem dzięki owej łuskowatej powierzchni, o której była mowa przy opisie wełny surowej. Otrzymuje się filce przez zbijanie i prasowanie na gorąco zmoczonych włosów zwierzęcych. Na mokro dają się filce naciągać na formy, na których zasychają i zachowują przyjęty kształt. Na tem polega wyrób kapeluszy.

Oprócz wełny używa się do wyrobu filców włosów krowich, cielęcych, zajęczych i króliczych.

Apretura tkanin.

Tkaniny zdjęte z krosien tkackich podlegają jeszcze różnym zabiegom upiększającym, które noszą wspólną nazwę apretury.

Apretura tkanin bawełnianych.

Składa się z następujących czynności: Osmalenie wystających włosków, przez przeciąganie tkaniny nad płomieniem gazowym, lub rozpalonem do czerwoności żelazem. Wypranie tkaniny mydłem. Wybielenie środkami chemicznemi. Wypełnienie krochmalem, lub odpowiedniemi mieszaninami, celem nadania tkaninie sztywności. Kalandrowanie, to znaczy silne sprasowanie między walcami. (Kalandrowanie powoduje rozpłaszczenie włókien, przez co tkanina nabiera połysku). Wreszcie zafarbowanie, o ile tkanina ma być barwna.

Tkaniny farbuje się w ten sposób, że przeciąga się je przez gorącą kąpiel farbiarską, następnie wyciska się pomiędzy dwoma walcami i osusza, przeciągając przez dalsze ogrzane walce. Przy tem postępowaniu tkanina zostaje zabarwiona obustronnie na jeden kolor

Tanie materje bawełnianie farbuje się jednak tylko po jednej stronie sposobem drukarskim. Odbywa się to w ten sposób, że tkaninę przeciąga się przez duży walec, do którego przytyka tyle małych walców, ile barw ma być wydrukowanych na tkaninie. Każdy mały walec ma na swojej powierzchni wyżłobiony odpowiedni wzór, a jest dolną swoją połową zanurzony w korytku, zawierająca farbę rozrobioną z klejem. Ponad korytkiem przytyka do małego walca nóż, który zeskrobuje z jego powierzchni farbę, zostawiając ją tylko we wzorzystem wyżłobieniu. Wszystkie walce wykonują wolny obrót dookoła swych osi i kazdy mały walec wyciska kolejno na przewijającej się tkaninie swój barwny wzór.

Instytut Rzemieślniczy Wojew. Łódzkiego.

Odrodzona Rzeczpospolita znalazła się w niezwykle trudnych warunkach na drodze do swego rozwoju. Oto, nie biorąc wcale udziału w ostatniej krwawej zawierusze wojennej, najbardziej ze wszystkich państw ucierpiała. Niedość, że dała swych sy-

nów na walki bratobójcze w służbie trzem zaborcom, stała się w dodatku areną tych zapasów. W wyniku została zdziesiątkowana ludność, wyginęło wiele jednostek nieodżałowanych, cennych dla społeczeństwa, pozostały spalone wsie i miasta, zmarnowane warsztaty pracy, jednem słowem kompletna ruina i bezdenna nędza.

Silna wola, genjusz polski, szalone umiłowanie sprawy pozwoliło z tych ruin wybudować gmach dzisiejszej Rzeczypospolitej. Wszystkie działy gospodarki krajowej ruszyły z miejsca. Podniosło się rolnictwo, podniósł się przemysł fabryczny, podnosi się i przekształca rzemiosło.

Jednak rozwój rzemiosła, jak wskazuje doświadczenie zachodu, zależny jest od stopnia kulturalnego sfer rzemieślniczych. W tym celu pokrywa się cały obszar Polski siecią szkół zawodowych i zawodowo dokształcających. Szkoły te mają za zadanie szkolenie przyszłych kadr uzdolnionych rzemieślników. Dalsze przeszkolenie pod względem fachowym starszych już rzemieślników odbywać się będzie na różnorakich kursach technicznych, w salach rysunkowych, przez bibljoteki, pisma zawodowe i t. p.

Aby tę pracę skoordynować, zorganizować i nadać jej odpowiedni charakter, tworzą się specjalne instytucje. Jedną z takich jest Instytut Rzemieślniczy w Łodzi. Instytucja ta jest stowarzyszeniem pod nazwą „Towarzystwo Instytutu Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego w Łodzi". Celem stowarzyszenia jest tworzenie kursów nauk zawodowych i społecznych, prowadzenie redakcji czasopism zawodowych i zawodowo-społecznych, organizowanie bibljotek stałych i ruchomych, otwieranie sal rysunkowych, tworzenie muzeów rzemieślniczych i poradni zawodowych dla użytku rzemiosła, urządzanie odczytów, wykładów i t. p. Terenem działalności stowarzyszenia jest województwo łódzkie. Członkiem stowarzyszenia może być każdy Polak, mający dobro rzemiosła na względzie.

Władze stowarzyszenia ukonstytułowały się w czerwcu b. r. W skład Zarządu prócz dyr. Eug. Dębowskiego, twórcy tej instytucji, weszli wybitni działacze kulturalni, znani nietylko w Łodzi, jak dyr. K. Tomaszewski, prezydent Izby Rzemieślniczej, Fr. Szwankowski, dyr. Piaskowski, red. Pawlik, prezesi cechów, gospód i placówek oświatowych. Prezesem jest poseł Dominik Dratwa, prezes wielu organizacyj.

Instytuł przystąpił do pracy pozytywnej. Tworzy kursy zawodowe, zieszące się wielkiem zainteresowaniem wśród słuchaczów i uznaniem społeczeństwa. Dobór sił nauczycieskich pozwala mieć nadzieję, że będzie się rozwijać pomyślnie, ogarniając coraz większe kadry, żądze wiedzy, przyczyniając się do ogólnego rozwoju gospodarczego Polski, a temsamem do dobrobytu jej obywateli.

Historja futra.

Pierwotnem odzieniem człowieka była skóra zwierzęca. W epoce kamiennej ludzie zeszywali swoje futra igłami z kości, czyniąc z nich pożądany przedmiot handlu zamiennego. Garbowanie skóry odbywało się oczywiście w sposób nader prymitywny. W epoce bronzowej zaś gdy ludzie zaczęli ubierać się w grube tkaniny, futro było już oddawna niezbędnem uzupełnieniem ubrania zimowego.

Grecy starożytni utrzymywali od najdawniejszych czasów stosunki handlowe z Fenicjanami, którzy przywozili im cenne futra z Dalekiego Wschodu. Ze względu jednak na ciepły klimat grecki futra były tam mało używane, ze starych narodów zaś jedynie Persowie używali futra jako stroju ozdobnego. U Rzymian weszły futra w modę dopiero wówczas, gdy państwo było na schyłku.

Przedtem uważano je za ubranie barbarzyńskie i nauczono się cenić je dopiero, gdy obcy najeźdźcy przywieźli cienkie piękne skórki z Persji, Krymu, Skandynawji. O zwierzętach, z których skórki te ściągano, nikt nie miał pojęcia. Ciemne małe skórki nazywano babilońskiemi szczurami, a białe przywiezione przez Ormian „mus armenicus", czyli ormiańske myszy, a następnie „armenillos, skąd powstała nazwa hermelinów, to jest gronostaji.

Wczesne średniowiecze przyniosło taki przepych w dziedzinie futer, że Karol Wielki musiał w 808 r. naznaczyć ceny maksymalne na skóry, gdyż ceny te dochodziły do zawrotnych sum. Karol Wielki nosił zimą płaszcz z Wydry, a latem w chłodne dni używał do polowania płaszcza z baranków. Godowe jego szaty przybrane były gronostajami, które w owe czasy na modę francuską farbowano na czerwono.

Kiedy przez wojny krzyżowe ożywił się handel z Azją i tą drogą napłynęło do Europy wiele pięknych skór, moda noszenia futer przeszła w manję i w miastach było więcej kuśnierzy, niż jakichkolwiek innych rzemieślników. W ciągu następnych wieków doprowadzono sposób garbowania skór i robienia futer do coraz większej doskonałości. Najcenniejsze i najpiękniejsze futra nosiła w owym czasie szlachta polska i rosyjska.

W szesnastym wieku za czasów panowania Henryka III. panie dworu francuskiego wprowadziły modę noszenia mufki, która wkrótce stała się niezbędną częścią stroju każdej elegantkki. Mufka przechodząc różne fazy mody stała się w 17-tym wieku tak wielka, że dama chowała do niego swego pieska. Za czasów Ludwika XVI. zaczęli i panowie używać mufek na polowania. Wielkie mufki zamieniły się następnie na tak maleńkie, że zaledwie ręce w nich można było zmieścić. W dalszym ciągu zaczęli z futer robić czapki i kapelusze, których kształty ciągle się zmieniały wedle kaprysów mody.

Najpiękniejsze i najcenniejsze skórki przychodzą do nas z Ameryki, Rosji, Azji i krajów polarnych.

Na pierwszem miejscu wymienić tu trzeba lisy z północnej Ameryki i Azji, a więc lis czarny o śniącym włosie i lis srebrny, który w zimowych miesiącach nabiera cudnej srebrzystej barwy. Równie prawie kosztowne jest futro z wydry syberyjskiej, szczególnie ulubione przez bogatych Chińczyków. Do olbrzymich cen dochodzą skóry syberyjskich soboli. Bardzo cenione jest futro z białych i niebieskich lisów. Nad cieśniną Berynga i na wybrzeżach Alaski żyją psy morskie, dostarczające futer znanych w handlu pod nazwą selskinów. Skóry te są tak przerabiane, że usuwa się wierzchni włos długi zostawiając tylko dolny, krótki i gęsty. Podobnie zapomocą elektryczności preparuje się futra amerykańskich piżmowców. Gronostaj pochodzi z lesistych okolic Syberji. Skórka jego jest tak mała, że na zrobienie jednego płaszcza trzeba 150 sztuk.

Do bardzo kosztownych futer należy również skórka szynsyli, małego zwierzątka żyjącego w Kordyljerach.

Usystematyzowany plan wykonania spodni.

Po otrzymaniu wykrojonych spodni potrzeba:

1) Odświeżyć kredą i oznaczkować nitką odpowiednie linje. Przykroić paski, listewkę, skrzydełko, patkę do tylnej kieszeni, ściągacze i obłożenia. Obrzucić spodnie, zczepić listewkę z podszewką, nafastrygować patkę do kieszeni tylnej i doczepić sztukowania. Podczepić mieszki do kieszeni spodnich, obciąć 3 mm od znaków w kancie, przyczepić i obszyć po tychże znakach krajkę, obrzucając od strony mieszka. Przyczepić krajkę w kant ślica i obszyć ją nieznacznie od strony brzegu, przykrzyżykować (bajlegi) podkładki.
2) Zeszyć (masz) sztukowania. Przeszyć patkę i listewkę.
3) Rozprasować sztukowania, wygładzić krajki i zaprasować nogawki.
4) Skantować obłożenia kieszeni i obkrzyżykować je. Skantować listewkę i patkę.
5) Przestębnować: kieszenie, listewkę i patkę do tylnej kieszeni.
6) Zaczepić mieszki kieszeniowe, zczepić przody z tyłami według znaków. Wykończyć ściągacze, wyciąć i zczepić rybki w tyle.
7) Zeszyć boczki, rybki i mieszki kieszeniowe.
8) Rozprasować boki i rybki.
9) Skantować mieszki. Zrobić dziurki w listewce. Przyczepić mieszek, obłożenie i patkę do tylnej kieszeni. Przyczepić paski, skrzydełki i podszewki w ślicu.
10. Przestebnować mieszki. Przyszyć paski, skrzydełko, obłożenie i patkę do tylnej kieszeni, oraz podszewkę w ślicu.
11) Rozprasować szycia, wygładzić szwy boczne, mieszki, listewkę i ściągacze.
12) Rozciąć i skantować obłożenie kieszeni tylnej, podbić wzmocnienie pod paski i skrzydełka.
13) Skantować skrzydełko, paski podszewkę w ślicu. Zczepić mieszek kieszeni tylnej i zarąbić kieszenie przednie.
14). Przestębnować szwy pasków, skrzydełka i kieszeń tylną.
15) Wyprasować dobrze paski, skrzydełko i lewy przodek w ślicu.
16) Przymocować haki. Przyczepić listewkę do ślica i ściągacze do tyłów.
17) Przystebnować listewkę i ściągacze.
18) Zczepić nogawki w rozkroku, zeszyć kieszeń tylną i szew rozkroczny.
19) Rozprasować szew rozkroczny i zaprasować nogawk.
20) Oznaczyć spady i zarobić je. Obrównać i zalamować listewkę. Skantować mieszek kieszeni tylnej. Przykroić podszewkę, zasztychować zakończenie w ślicu i zczepić szew główny.
21) Zeszyć szew główny, przestebnować mieszek kieszeni tylnej. Wyprasować góry do podszewki.
22) Przyszyć guziki i podbić podszewkę.
23) Wyprasować spodnie.

Podany wyżej plan jest stosowany w szkołach Rzemieślniczo-Przemysłowych, dlatego znajduje się w nim wiele rzeczy zbytecznych, dla stałych spodniarzy, jak: zczepianie mieszka kieszeniowego przed zeszyciem i t. p., dla ucznia jednak początkujących jest to potrzebne.

Ułożony przezemnie plan poddaję pod krytykę Szan. Kolegów, by można było ich uwagi i poprawki zebrać i ułożyć wtedy idealny plan uzystematyzowanego wykonania spodni.

J. R. Frąckiewicz.

Treść lekcji rysunków krawieckich

dla klasy III.

Ciąg dalszy.

1. Rysunek przykroju podszewki do rękawa.
2. „ „ spodniego kołnierza, odrobienie, pikowanie.
3. „ zaprasowania do formy.
4. „ różnych klap jednorzędnych wdół.
5. „ „ klap dwurzędnych wgórę.
6. „ „ fasonów.
7. „ „ form fsonów u sztuk stanowych.
8. „ „ form fasonów u sztuk sportowych.
9. „ „ form u smokingów.
10. „ „ form u płaszczy.
11. „ „ form u fraka.
12. „ odrobienia raglanów.
13. „ „ futra.
14. „ „ fraku.
15. „ kurtki sportowej.
16. „ przykroju czapek.
17. „ „ plecaka.
18. „ „ nabótków.
19. „ „ kaptura.
20. „ „ kołnierza marynarskiego.
21. „ „ peleryny.
22. „ „ kołnierza szalowego do płaszcza damskiego.
23. „ „ Szkicowania z wolnej ręki naturalne
24. „ kieszenie naszywane i sportowe.
25. „ naturalnych mankiet u rękawów.

26. „ „ fasonów.
27. „ „ plec sportowych u kurtek.
28. „ „ frontu u sportowych kurtek.
29. „ „ stroi narodowych czamarka, sokoła.
30. „ „ świtki.
31. „ „ munduru.
32. „ sukien czyli czytanie ze żurnali z profilu.
33. „ „ „ „ z frontu.
34. „ „ „ „ z plec.
35. „ „ wzoru trzymania się korpusu.
36. „ wzoru brania miary i tym podobne lub powtarzanie z rysunków.

To byłyby praktyczne rysunki i korzystne dla naszej młodzieży i zawodu. Staraniem naszem jest, by jak najprędzej wydać podręcznik z podanemi tutaj rysunkami, którego brak się odczuwa, by były w całej Polsce po wszystkich szkołach zawodowych i dokształcających oraz po warsztatach gdzie ucznie są zaprowadzone. Szan. Czytelników mających od podanych rycin klisze lub czyste rysunki prosimy o łaskawe nadesłanie, razem z ceną, celem szybszego wydania „Podręcznika rysunków krawieckich".

Koszt budowy domu mieszkalnego.

Jednem z największych zagadnień w Polsce jest bezsprzecznie sprawa budownictwa mieszkaniowego. Do rozwiązania tej palącej kwestji potrzebne jest stałe uświadomienie sfer rządowych, samorządowych i wszystkich instytucyj i osób, interesujących się tą sprawą, jakie sumy pieniężne są niezbędne do utworzenia małych mieszkań od jednego do trzech pokojów.

W tym celu podajemy tu następującą kalkulację kosztu budowy domów mieszkalnych ekonomicznych 3-piętrowych na piwnicach, opartą na ostatnio opracowanych kosztorysach.

Wymiary mieszkań o powierzchni użytecznej.

1-pokojowego:

Przedpokój	m²	5.00	
Kuchnia	„	10.00	
Pokój	„	26.80	
Waterklozet	„	1.20	= m² 45.00.

2-pokojowe:

Przedpokój	m²	5.00	
Kuchnia	„	12 00	
Pokój mieszkalny	„	25.00	
Pokój sypialny	„	20.00	
Waterklozet	„	1.20	= m² 65.00

3-pokojowe:

Przedpokój	m²	5.00	
Kuchnia	„	15.00	
Pokój mieszkalny	„	25.00	
Pokój sypialny	„	20.00	
Pokój gabinet	„	15.00	
Watarklozet	„	1.40	
Wanna	„	3.60	= m² 85.00.

Wysokość pokojów: w świetle (od podłogi do sufitu) — 2.90.

Grubość stropów: 0.30 m

Wysokość kondygnacji: 2.90 + 0.30 = 3.20 metr.

Do powierzchni użytecznej netto, by dostać powierzchnię zabudowania (brutto), dodaje się na grubość ścian, klatki schodowej etc. 33 proc., wskutek czego kubatura budowy mieszkań powyższych czyni:

1-pokojowego z kuchnią: przedpokojem i waterklozetem:

45.00 × 1.33 × 3.20 = m³ 191.5

2-pokojowego, j. w.:

65.00 × 1.33 × 3.20 = m³ 266.6

3-pokojowego, j. w., oraz z wanną:

85.00 × 1.33 × 3.20 = m³ 361.8

Rowierzchnia placu potrzebnego do budowy domu mieszkalnego.

Na 1 m² zbudowania liczę. w celu zabezpieczenia dla mieszkań światła dziennego i powietrza, 3 m² placu, a ponieważ domy mają być o 4-ch kondygnacjach, przeto na 1 m² powierzchni mieszkania brutto należy liczyć = 0.75 m² placu, a zatem do mieszkania:

1-no pokojowego:

45 × 1.33 × 0.75 = około m² 45.

2-pokojowego:

65 × 1.33 × 0.75 = m² 65.

3-pokojowego:

85 × 1.33 × 0.75 = około m² 85

czyli, że na 1 m² użytecznej powierzchni mieszkaniu potrzeba tyleż powierzchni placu.

Koszt budowy mieszkań razem z placem.

Przyjmując koszt 1 m² budowy domu z kanalizacją, wodociągiem i instalacją oświetlenia elektrycznego, przy masowej i znormalizowanej budowie na zł 75 — i 1 m² placu na zł 30, — otrzymujemy faktyczny koszt boszt budowy mieszkania wraz z placem:

1-pokojowego: 191.5 × 75 + 45 × 30 = 14.363 + 1.350 = zł 15.713.

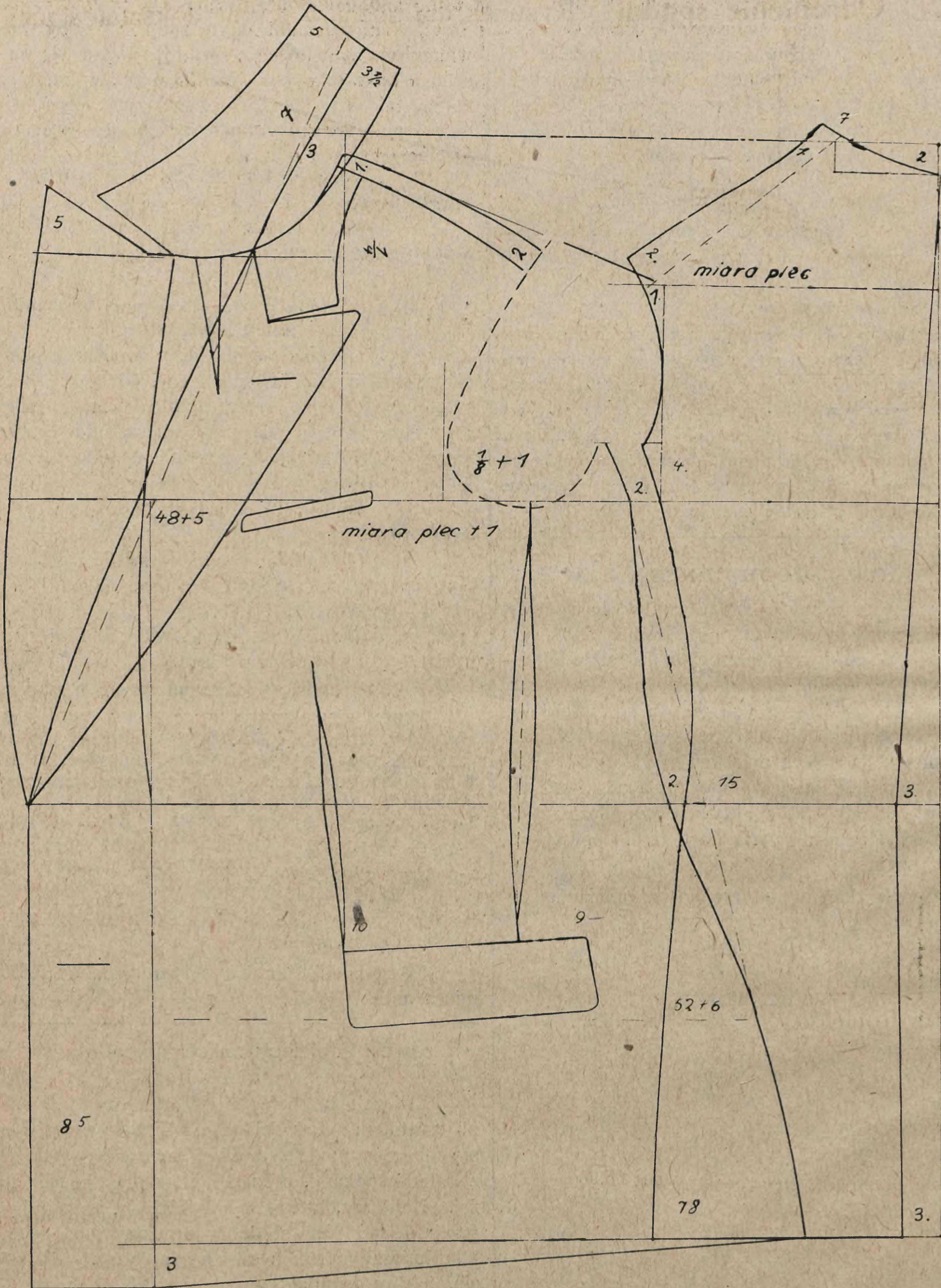
2-pokojowego: 266.1 × 75 + 65 × 1950 + 19.995 = zł 21.945.

3-pokojowego: 361.8 × 75 + 85 × 30 = 27.135 × 2.550 = zł 29.685.

Koszt placu stanowi w tym wypadku 8.6% kosztu mieszkania. („Gazeta Handlowa".)

Krawcy angielscy przeciw krótkim spodniom i dekoltom.

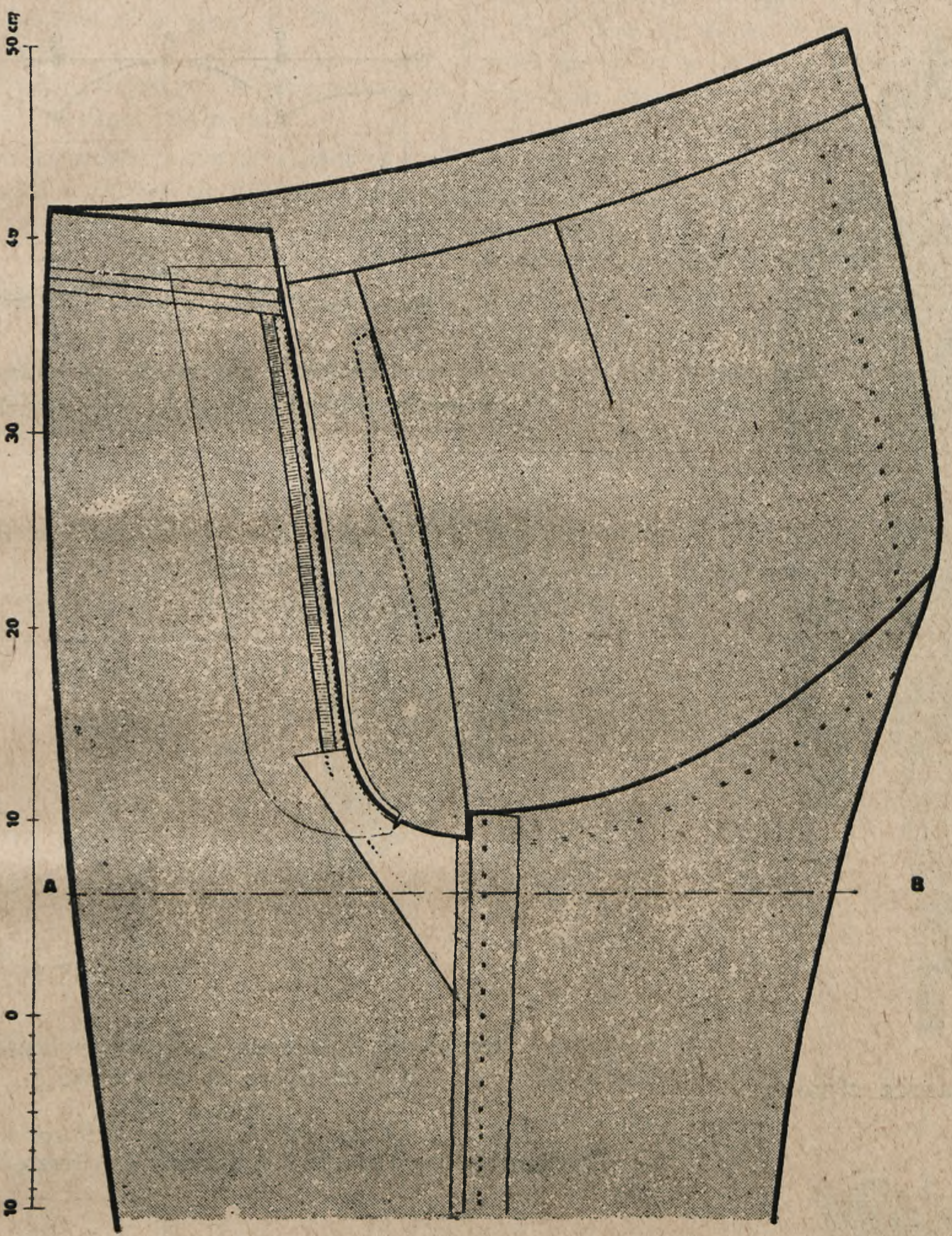
Związek krawców angielskich wystąpił energicznie na ostatniem swem zebraniu w Exeter przeciw szerzącej się obecnie modzie męskiej noszenia krótkich spodni z gołemi łydkami, oraz dekoltów przy każdej sposobności. Doktorzy, którzy w imię higjeny, propagują tę modę powinni dać pierwsi dobry przykład i odwiedzać w takim śmiesznym stroju swych pacjentów. — Przekonaliby się, jakiby to miało wpływ na ich dochody. Nie możnaby sobie też wyobrazić, by w podobnym stroju wystepowali urzędnicy państwowi i funkcjonarjusze np. banków, bez narażenia się na śmieszność. Strój musi być przystosowany do okoliczności, a krótkie spodeńki, gołe kolana i dekolt nadaje się conajwyżej do noszenia na plaży, w prywatnym swym ogrodzie oraz na maskaradzie.



Modna marynarka szeroka w plecach szew na ramieniu.

Miara: 23. 44. 72. 19. 82. 48. 45. 52.

Odrobienie spodni. Rysunek dla uczni w szkole dokształcającej.



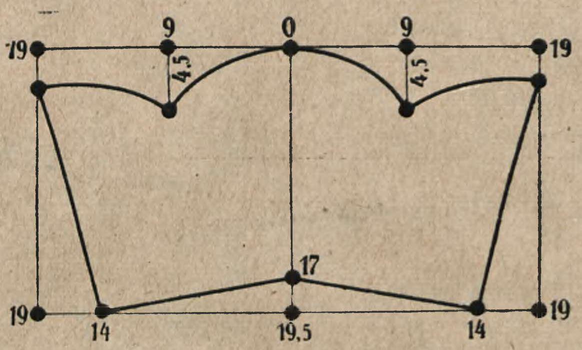


Modna pracownia krawiecka z roku 1511 w Krakowie.

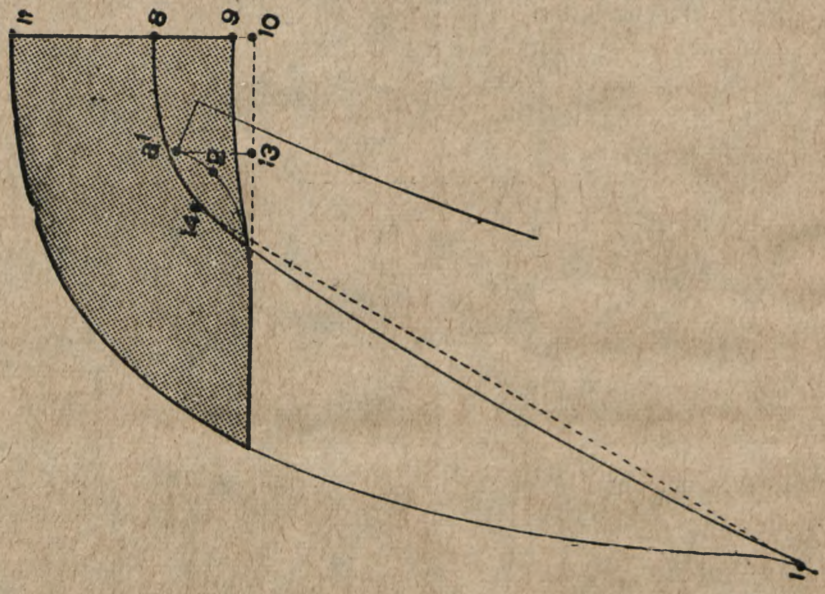
Jak z powyższego obrazka wynika już wówczas starano się gości jaknajlepiej obsłużyć i to w specjalnym salonie przyjęć.



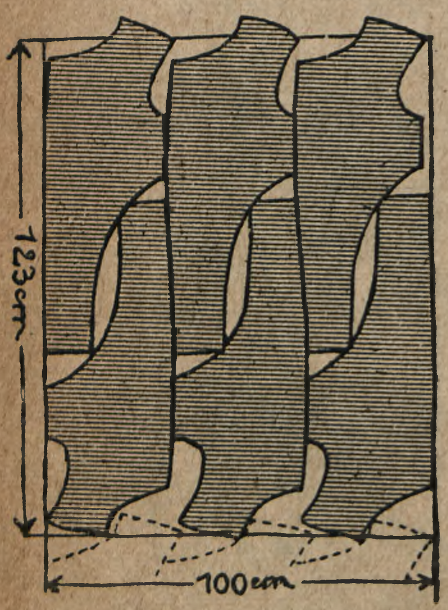
Modny płaszcz zimowy.



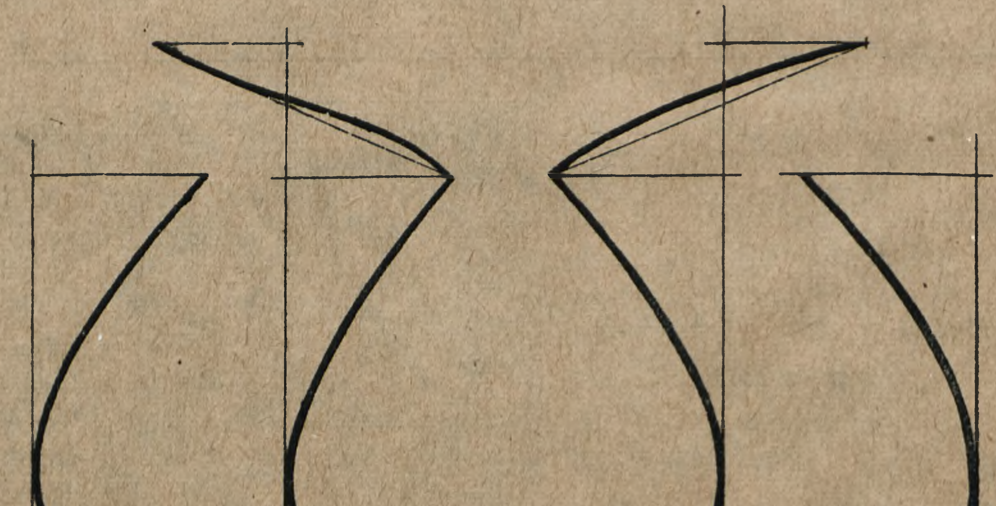
Mankiety do modnego płaszcza
w szkole dokształcającej jako wzór rysunku dla uczni.



Przykrój kołnierza szalowego wysoko pnący.
Od a1 wgórę 11 cm szerokość
O 4 do 8 linja załamka
Od a1 wdół czyli słupek 9 cm wysoki
Podcięcie słupka od prostej linji wynosi 2 cm, resztę linji jak wzór wskazuje.



Oszczędność w przykroju włosianki
warunek 100 cm. szeroka.



Wzór rysunków dla uczni w szkole dokształcającej.

O umundurowaniu urzędników celnych.

Na podstawie art. 35 ust. 2 z dnia 17, lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnnj (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164) zarządza się co następuje:

§ 1. Umundurowanie urzędników celnych winno odpowiadać niżej podanym przepisom i wzorom.

§ 2. Zasadniczy kolor munduru jest ciemnozielony, zaś dystynkcyj — złoty; guziki z żółtego metalu (złota) z orłem państwowym; rozmiary guzików: duży — 23 mm średnicy, mały 17 mm średnicy.

§3. Mundur składa się z kurtki, spodni, płaszcza i czapki.

a) Kurtka kroju kurtki oficerów marynarki (tabl. Nr. 1) z dwoma rzędami guzików dużych, w każdym rzędzie po 4; zapinana na 3 guziki; u dołu kurtki 2 kieszenie boczne. Długość kurtki taka, aby dół jej z tyłu dotykał płaszczyzny siedzenia przy pozycji siedzącej. **Na kołnierzu patki z zielonego aksamitu, koloru nieco jaśniejszego od koloru munduru**, w kształcie prostokąta o podstawie 3 cm i wysokości 5 cm, zakończonego u góry trójkątem równoramiennym o wysokości 2 cm; u góry patki laska Merkurego w wieńcu z liści laurowych i dębowych, długoszi 2 cm z żółtego metalu (tabl. Nr. 2).

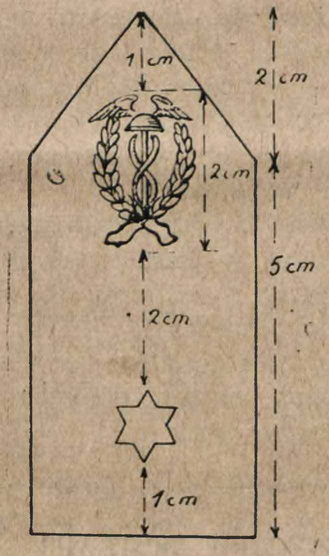
Do kurtki należy nosić koszulę białą, oraz biały kołnierz stojący z rożkami i krawat (muszkę) czarny, lub biały kołnierz stojący, wykładany i krawat długi czarny.

b) Spodnie długie do trzewików, kroju cywilnego, równej szerokości w dole i w kolanie (bez mankietów). Trzewiki tylko czarne.

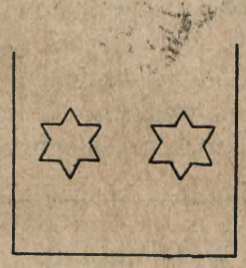
c) Płaszcz kroju płaszcza oficerów marynarki (tabl. Nr. 3) cały na podszewcc, z dwoma rzędami guzików dużych, w każdym rzędzie po 6, zapinany na 4 guziki, a podczas zimna na 6 guzików; w tyle dragon przytwierdzony w stanie zapomocą dwóch dużych guzików; u dołu z tyłu rozcięcie z czterema małemi guzikami. Na kołnierzu płaszcza patki takie, jak na kołnierzu kurtki.

d) Czapka angielska, kroju czapek oficerów marynarki (tabl. 4a i b) z sukna koloru munduru z daszkiem i podpinką ze skóry czarnej lakierowanej; podpinka przytwierdzona do czapki na dwóch małych guzikach. Wokoło czapki aksamitny otok koloru patek; na rondzie czepki nad otokiem orzeł państwowy bez tarczy, z białego metalu (srebrny (tabl. Nr. 5), na otoku nad podpinką laska Merkurego w wieńcu z liści laurowych i dębowych.

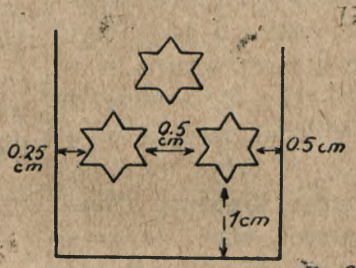
Wymiary: wysokość ronda 5 cm, wysokość otoku 5 cm, długość daszka 5 cm, szerokość podpinki $1^1/_2$ cm, wysokość orła 4 cm, wysokość laski Merkurego 2 cm.



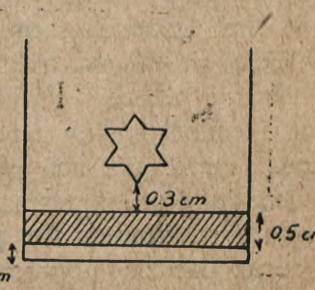
XI słop. sł.



I słop. sł.



II słop. sł.



VIII słop. sł.

§ 4. Oznaki stopni służbowych.

Na czapce wzdłuż górnej krawędzi otoku złoty płaski sznur, szerokości 6 mm (tabl. Nr. 4 a), ponadto u urzędników od VIII st. sł. wzwyż poniżej tego sznura w odstępie 3 mm drugi, płaski sznur o szerokości 2 mm (tabl. 4 b).

Na patce kołnierza kurtki: złote haftowane sześciopromienne gwiazdki o promieniu 1 cm, ponadto u urzędników od VIII st. sł. wzwyż — złota haftowana taśma szerokości 5 mm.

Urzędnik XII st. sł. nie ma żadnych oznak stopnia na patce.
Urzędnik XI st. sł. ma na patce jedną gwiazdkę (tabl. 6).
Urzędnik X st. sł. ma na patce dwie gwiazdki (tabl. 7).
Urzędnik IX st. sł. ma na patce trzy gwiazdki (tabl. 8).
Urzędnik VIII st. sł. ma na patce wzdłuż jej dolnego brzegu taśmę haftowaną szerokości 5 mm i jedną gwiazdkę (tabl. 9).

Urzędnik VII st. sł. ma taśmę jak urzędnik VIII st. sł. i dwie gwiazdki.

Urzędnik VI st. sł. ma taśmę jak urzędnik VIII st. sł. i trzy gwiazdki.

§ 5. Urzędnikom celnym dozwolone jest noszenie munduru także poza służbą.

§ 6. Urzędnikom celnym przeniesionym w stan spoczynku nie przysługuje prawo noszenia munduru.

§ 7. Wszyscy urzędnicy celni, używający munduru służbowego, obowiązani są zmienić dotychchczasowe oznaki stopni oraz szczegóły munduru, niezgodne z przepisami niniejszego rozporządzenia, do trzech miesięcy od dnia jego ogłoszenia.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jan Nyga.

Rola rzemieślnika w życiu społecznem.

W 20-tym wieku zauważyć można dziwny przejaw: technika idzie w górę, bezrobocie rośnie, drożyzna rośnie, bieda rośnie. Mózg kroczy swoją drogą, a serce swoją drogą. Gdyby tak mózg zapytał serce i sumienie, czy należy dokonywać nowych wynalazków tylko w imię pustego frazesu — „postęp", toby inaczej było na świecie niż jest. Ale mózg ludzki nie pyta się o to, czy bliźniemu się serce kraje z rozpaczy ani czy mu głód kiszki skręca. — Dążymy ciągle naprzód i w górę, a jednak ciągle — w przepaść! Któż temu winien? Kogo tu winić? Trzeba się zgodzić z losem! — Niczyja tu wina.

Życie dzisiejsze — to błędne koło: robotnik krzyczy o wyższe zarobki, domaga się obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. Z drugiej strony bronią się kupcy i rzemieślnicy, bo sprzedaż towaru po cenie niższej od ceny kupna lub niższej kosztów produkcji grozi im ruiną. Kto z nich ma rację? Wszyscy — i jedna i druga strona!

Każdy ocenia doskonnle rolę piekarzy i masarzy w społeczeństwie, boć każdy jada i chleb i mięso, a jednak każdy chce tańszego chleba, żąda masowej fabrykacji maszynowej: piekarze bronią się z całych sił bo bronić się muszą, by nie zginąć. — I oni chcą żyć! W rezultacie wynika walka, w której jedna strona musi ulec.

Przyjdzie czas, że rzemiosła nasze będą bardziej podobne do przemysłu, niż do dzisiejszych rzemiosł. Gdy spoglądniemy w czasy średniowieczne, to zobaczymy w tych czasach rzemiosła takie, o jakich my dzisiaj pojęcia nie mamy, a które już nie istnieją i za któremi nikt nie płacze. Przyjdzie czas, że i niektóre z naszych rzemiosł znikną z powierzchni ziemi, a wyrosną inne... i nikt po nich płakać w przyszłości nie będzie. Taki już jest los naszych rzemieślników! Najważniejszem jest **umieć się przystosować do nowych** i coraz bardziej nowych warunków życiowych. Pocieszmy się tem, że istniały kiedyś tysiące t. zw. sukienników, wyrabiających sukno i tkaczy, tkających płótno ręcznie, których dzisiaj niema, a którzy nie tyle wyginęli, ile umieli się przystysować do zmienionych warunków, t. j. umieli przerzucić się do innych zawodów.

Rzemieślników możnaby podzielić na pierwszorzędnych i drugorzędnych — nie tyle z tego powodu, że jakieś rzemiosło ma mieć wyższość nad innemi (zresztą nieuzasadnioną), skoro — zdaniem mojem — żadne rzemiosło nie ustępuje drugiemu ale ze względu na samo życie. Do rzemieślników pierwszorzędnych zaliczałbym w pierwszym rzędzie piekarzy i rzeźników, bo przecież każdy jeść musi i chleb mięso. Do tej kategorji rzemiosł zaliczyćby można jeszcze krawców i szewców. Do drugiej kategorji zaliczyć wypada pozostałe rzemiosła. Najlepsze widoki na przyszłość, t. j. na najdłuższe utrzymanie się na powierzchni fali życia mają rzemiosła rodzaju pierwszego. Że tak jest i tak być musi jest zrozumiałem, bo jeść każdy musi i chodzić jako taki ubrany również, ale mieć n. p. pomalowane mieszkanie nikt nie musi, co najwyżej może chcieć...

Najważniejszą rolę w życiu społecznem spełniają zatem rzemieślnicy pierwszej kategorji, chociaż i inne rzemiosła mają swoje prawa i dane do istnienia.

Żeby zrozumieć, jak wielką rolę odgrywa rzemieślnik w życiu społecznem, wyobraźmy sobie, że pewnego pięknego poranku wszyscy rzemieślnicy nie poszliby do swoich zajęć.. Nie trudno sobie wyobrazić, że powstałoby skutkiem tego nie do opisania zamieszanie w całem państwie.

Chociaż rzemieślnik jest jednym z potężnych filarów w gmachu państwa, jednak bezsprzecznie powodzi mu się najgorzej w społeczeństwie.

Różni się on np. od urzędnika tem, że nie ma on ani wakacyj ani stałej pensji. A jednak urzędnicy zawsze najwięcej narzekali i narzekają. Rzemieślnikowi narzekać nie wolno! Rzemieślnik pracuje od rana do nocy; nietylko musi wykonać pracę wchodzącą w zakres jego rzemiosła, ale nadto musi się starać o zbyt swego towaru. Pracuje on w ten sposób rok cały, lata całe — nie mając żadnych wakacyj.

Rzemieślnik jest — robotnikiem, wytwórcą swego „towaru", oferentem (czasem komiwojażerem), sprzedawcą, a chyba najmniej kasjerem.

Powiadają, że człowiek to mistrz do wszystkiego; bolesna to prawda, kiedy w dzisiejszych czasach trzeba rzemieślnikowi być tym mistrzem do wszystkiego, a zwłaszcza — do pieniędzy...

Mimo wszystko rzemiosło polskie kroczy do nowego, wielkiego Odrodzenia, na pożytek i podniesienie dobra polskiego społeczeństwa!

Wzór podań do urzędów skarbowych.

Wobec wypadków konieczności składania odwołań od wymiaru podatku obrotowego, podajemy wzory, mogące być potrzebnemi dla płatników.

Do
Urzędu skarbowego
w ....

Prośba

N. N. w ...... ul. ....
o tymczasowe ograniczenie egzekucji.

Tegorocznym wymiarem czuję dotkliwie pokrzywdzonym, gdyż iak to w odwołaniu mojem wykazuję, obrńt mój w roku 1928 wynosił kwotę zł. . . . .

Jestem przekonany, że Komisja Odwoławcza uwzględni mój rekurs i wymiar znacznie zniży. —

Nie jestem jednak w stanie w międzyczasie wyłożyć tak znacznej kwoty, jaką Komisja Szacunkową mi

wymierzyła, wobec czego uprzejmie proszę o tymczasowe wstrzymanie egzekucji do kwoty zł ....

(podpis)

* * *

Wzór podania o zniżenie zaliczek kwartalnych na rok 1929 podatku przemysłowego.

Do

Urzędu Skarbowego

w ....

Prośba

N. N. w .... ul. ....

o zniżenie zaliczek kwartalnych podatku przemysłowego na rok 1929.

Na podstawie ostatniego podatku przemysłowego za rok 1928 przypadłyby mi do płacenia zaliczki kwartalne w wysokości 20% wymiaru.

W roku 1929 znacznie ograniczyłem rozmiar mojego przedsiębiorstwa, tak, iż z całą pewnością wymiar za tenże rok wypadnie znacznie niżej, aniżeli za rok ubiegły.

Ponieważ więc zaliczki te nie będą dostosowane od tegorocznych obrotów moich, a z powodu braku kapitału nie jestem w stanie wyłożyć tymczasowo kwot wyższych, aniżeli właściwie, uprzejmie proszę o łaskawe tymczasowe zniżenie mi zaliczek do kwoty zł......... kwartalnie, abym był w stanie bez dotkliwego uszczerbku majątkowego z bieżących płatności się wywiązać.

(podpis)

Egzamin czeladniczy przy Cechu krawieckim w Królewskiej Hucie.

W sobotę dnia 19. października odbył się przed komisją egzaminacyjną na czeladników egzamin, do którego stawiło się 14-tu uczni. Egzamin powyższy odbył się pod przewodnictwem p. W. Samarzewskiego z Król. Huty oraz ławników p. Kuśki z Świętochłowic, Ciślaks Fr. i A. Dymka z Król. Huty, nauczyciela księgowości p. Drabeka i delegata miasta w osobie radcy p. J. Adamka.

Wyniki:

2 uczni zdało egzamin z wynikiem celująco,
8 „ „ „ „ dobrym,
3 „ „ „ „ dostatecznym,

1 uczeń nie zdał egzaminu, temu naukę przedłużono o 3 miesiące. Ucznie z wynikiem celująco będą podani Izbie Rzemieślniczej celem otrzymania osobnej nagrody. Przedstawiciel miasta wypowiedział stosowną przedmowę dla nowych czeladników dając im cenne wskazówki na dalszą drogę życia.

Razem wyzwolono w tym roku w Królewskiej Hucie 41 uczni krawieckich.

W styczniu	z wynikiem	dobrym	3
	z „	dostatecznym	4
	nie złożyło 3 uczni.		
W kwietniu	z wynikiem	dobrym	11
	„	dostatecznym	1
	nie złożył 1.		
W lipcu	z wynikiem	celująco	1
	z „	dobrym	4
	z „	dostatecznym	4
	niezłożył 1.		
W Październ.	z wynikiem	celująco	2
	z „	dobrym	8
	z „	dostatecznym	3

Jakie zwierzęta dostarczają najcenniejszych futer?

Karakuły. — Sealskin. — Futra sealowe. — Futra oposowe. — Źrebce. — Białe lisy. — Ciekawe zwierzątko.

Dostawcą jednego z najpiękniejszych futer jest południowo-Amerykańska mysz chinchilla. Futro tego zwierzątka nadzwyczaj delikatne, w lekko-szarem zabarwieniu, jest wśród futer klejnotem. Niestety zaczyna ono stawać się rzadkością, ponieważ zwierzę to jest nielitościwie tępione. Wystarczy nadmienić, że chinchillę wydobywa się często z jej dziur i schowków zapomocą dynamitu, co oczywiście przyczynia się do częstego marnowania futerka. Chinchillę spotyka się dzisiaj już prawie wyłącznie w niedostępnych dla myśliwego skałach Andów, gdzie mieszkając na granicy śniegu, nabierają właśnie wskutek tego tak dobrych futer.

Podczas gdy w roku 1905 znajdowało się w handlu około 18.500 tuzinów skórek chinchillowych, spadła ich ilość w r. 1907 na 4.300, a w r. 1909 na 3.000, pomimo dużego popytu na nie. Podczas gdy w roku 1905 płaciło się za tuzin skórek około 500 fr., podniosła się ich cena w następnych czterech latach do 2.400 fr. za tuzin. Ażeby zapobiec wyginięciu chinchilli, zaprowadził rząd chilijski na przeciąg kilka lat czas ochronny, a w Peru próbują ją hodować w specjalnych farmach.

Karakuły, marzenie niejednej kobiety, należą również do gatunku szlachetnych futer. Pochodzą one z owcy żyjący w okolicy Karakułu w azjatyckiej Bucharze, w pobliżu granicy Persji. Futra te odznaczają się włosem drobno skręconym a dostarczają ich jagnięta, które muszą być przed czasem zrzucone, poczem zaszywa się je na parę tygodni w płótna, pod któremi włos ładnie kędzierzawieje.

Nadzwyczaj cennem i drogiem futrem jest futerko saelskinowe, pochodzące od pewnego gatunku fok. I w tym wypadku doprowadziło rabunkowe polowanie i niszczenie tych zwierząt do olbrzymiego zmniejszenia się sealskinowych futer. Jeszcze z początkiem ubiegłego stulecia spotykało się je w Oceanie Spokojnym pomiędzy północną Azją i Ameryką w olbrzymich stadach. Z upolowanych wówczas 800.000 sztuk, zniszczono 700.000, ażeby uzyskać lepszą cenę. Dzisiaj spotyka się już resztki tego pięknego zwierzęcia w okolicy dwu wysp, pomiędzy Alaską a Kamczatką, z których północna należy do Rosji, a południowa do Ameryki. Oba te państwą pilnują starannie połowu, ażeby zapobiec zupełnemu wytępieniu tych zwierząt.

Wielkiem wzięciem w świecie kobiecym cieszą się futra sealowe z piżmowców, wywodzących się od północno-amerykańskiego szczura piżmowca. Futra te z długą, błyszczącą, bronzową sierścią, z gęstym aksamitnym podkładem, wywozi się masowo z Ameryki do Europy, gdzie się je specjalnie i kilkakrotnie farbuje, nadając im wygląd futer sealowych. Przed kilku laty sprowadzono szczury piżmowce do Czech w celu chowu na futra. Zwierzę to jednakże tak się tam silnie rozmnożyło, że stało się prawdziwą plagą dla kraju. Futro piżmowca, hodowanego w Czechach, okazało się marnem,

wobec tego przystąpiono do tępienia go, za co nawet rząd płaci nagrodę.

Poszukiwanemi futrami są futra oposowe, których dostarcza pewien gatunek szczurów noszących swoje młode w torbach, znajdujących się na brzuchu. Oposy uchodzą w Ameryce za niebezpiecznego złodzieja drobiu. Oposy australijskie różnią się kolorem szaro-brunatnym. Futer oposowych używa się przeważnie na kołnierze i obszycia.

Wielką rolę na rynku futrzanym odgrywają skóry źrebiąt. Futerka te o jedwabnistym połysku spotyka się w kolorze brunatnym i czarnym. Po wojnie sprowadza się ich dużo z Ameryki, a obecnie także z Rosji. W konfekcji futrzanej przerabia się je w połączeniu z innemi futrami, jak lisów, skunksów, z których się robi kołnierze, mankiety i t. p. Futro ze żrebców jest trochę twarde i ciężkie, natomiast bardzo trwałe. Przeciwstawić mu można futerko krecie o nadzwyczaj delikatnym aksamitnym wyglądzie, z którym jednakże należy się bardzo ostroznie obchodzić. Że koty i białe kozy dostarczają w dużych ilościach futer, nie potrzeba chyba na tem miejscu wspominać. Do najładniejszych należą szare sli i białe slinks, które zwłaszcza na młodych i szczupłych figurach bardzo gustownie się prezentują. Slinks jest zagranicznym gatunkiem owcy o wełnistych, dosyć długich lokach. Spotyka się je często, jako dywaniki na leżakach, przed łożkami i t. d. Jako imitacje tych futer, używa się o wiele tańszego futra, nazwanego szmaszą, które posiada loki twardsze i mniejsze. Duże zastosowanie w kuśnierstwie znajdują również futerka z psów morskich, które są wprost niezniszczalne i dlatego cieszą się dużym pobytem w świecie spotowym.

7 upomnień amerykańskich.

Cały szereg monitów ma na celu utrzymanie należności, bez straty klijenta. Listy muszą iść punktualnie, jedne po drugich, gdyż każdy jest konsekwencją poprzedniego. Przyjrzyjmy się więc wzorom amerykańskim!

Pierwsze upomnienie.

....15. stycznia 1928 r.

Panie!

Bezwętpienia, WPan miał zamiar przysłania na pokrycie raty na 1-go stycznia, której jednakże nie otrzymaliśmy.

Będziemy mocno Panu zobowiązani, jeśli Sz. Pan zechce wystawić nam teraz czek na sumę zł....

Zechce Sz. Pan przyjąć wyrazy....

Drugie upomnienie.

....25. stycznia 1928 r.

Panie!

Już tylko 6 dni nas dzieli od dnia 1. lutego, tj. daty, w której prześlemy WPanu wyciag należności płatnych za miesiąc styczeń. Tym razem należność wyniesie dwie raty miesięczne grudniową i styczniową, gdyż wpłaty w styczniu nie otrzymaliśmy.

Czy nie lepiej by było, gdyby WPan przysłał nam zaraz pokrycie raty grudniowej. W ten sposób miałby Pan czas do 15. lutego na uiszczenie raty styczniowej.

Spodziewamy się, że WPan ułatwi nam wywiązanie się z naszych własnych zobowiązań przed 1-ym lutego i pozostajemy i....

Trzecie upomnienie.

.... 1. luty 1928 r.

Panie!

W załączeniu przesyłamy Panu wykaz należności za grudzień i styczeń. Chcieliźmy zrobić Panu dogodność i wysłaliśmy towar bez zaliczenia. Ale spodziewaliśmy się punktualnego wpływu rat miesięcznych. Przecież my sami jesteśmy zmuszeni do punktualnego płacenia naszych rachunków i dlatego liczyliśmy bardzo na wpływ należności od klijenteli Czyż Sz. Pan chciałby, byśmy zmuszeni byli pożyczyć pieniądze, by móc Panu prolongować termin płatności bez liczenia procentów. Prosimy więc o przysłanie nam czeku na zł.....

Zechce Sz. Pan przyjąć wyrazy....

Czwarty monit.

..... 10. luty 1928 r.

Panie!

Dwie raty grudniowa i styczniowa dotąd nie zostały zapłacone. WPan miał zapewne intencie do zapłacenia, ale prawdopodobnie ważne przyczyny stanęły temu na przeszkodzie

Tem niemniej WPan nie wypełnia swych zobowiązań a my nie znamy przyczyny, gdyż nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby nadesłanie nam całej należności. Innym wyjściem będzie przysłanie nam częściowego pokrycia z zaznaczeniem, kiedy otrzymamy resztę.

Jeżeli obydwa sposoby są niemożliwe, może Sz. Pan zechce zgłosić się do naszego Wydziału Kredytowego i napewno wynajdziemy sposób załatwienia sprawy.

(Dok. nastąpi.) tłom. JANUSZ GRABIŃSKI.

Od Wydawnictwa.

Przy rewizji książek stwierdziliśmy, że blisko 1/3 część czytelników zalega na włączną kwotę zł. 6000. Dla wydawnictwa jest to wielki uszczerbek i strata, dla pojedynczego zaś czytelnika 1 zł. miesięcznie drobnostką. Suma ta jest nam potrzebna na ulepszenie pisma, więcej rycin lub dodatków, więc że Odzież nie jest tem czem być powinna, obszerna jak pisma zagraniczne to nie tyle z winy Redakcji lub Wydawnictwa, lecz z winy tych czytelników, którzy o zapłacie zapominają. Kwotą 6 tysięcy możnaby Odzież jeszcze więcej rozszerzyć, a tak to często brakuje potówki na druk, pożyczać i procenty płacić, by pismo utrzymać na wyżynie to barlzo utrudnia pracę. Dziś chcemy być otwarci i podajemy co Odzież kosztuje.

Sam druk i papier półrocznie	4 tys. zł.
Klisze za pół roku	1 „ „
Portorja i Adm. tanio liczyć	–,620 „
Dodatek półroczny żurnal	1,500 „
a gdzie redakcja, biuro i inne? maszyna do pisania, drobne wydatki	
	7,120 zł.k

Dzięki Bogu że mamy jeszcze 2/3 czyetelników, tórzy płacą regularnie lub co kwartał. tym cząść. My wiemy, że jest ciężko niejednemu i tę drobną kwotę 1 zł. miesięcznie płacić, ale wiemy też, że niejeden z tych zalegających ma dom lub większą pracownię, to wydatek 1 zł. na miesiąc nie może grać takiej roli, gdy się zważy, że niejeden na cygara, papierosy i piwo więcej jak 10 zł. miesięcznie wyda, tylko 1 piwo i 1 cygaro miesięcznie mniej wypić, to na poparcie prasy zawodowej i żurnali, które tylko korzyść przynieść mogą, też starczyć powinno. Czekamy czynu.

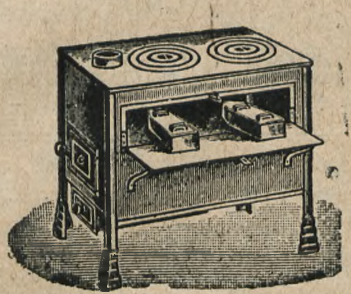
Wydawnictwo.

Przyrządy i przybory warsztatowe.

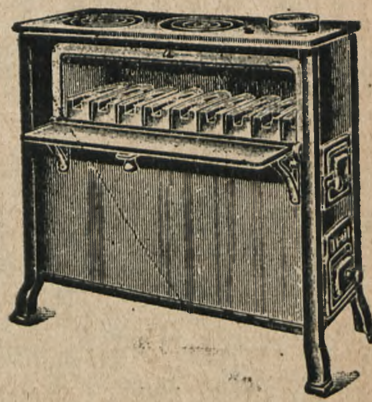
(Dobre narzędzie oszczędza pół pracy.)



Model 1 na 4 żelaza
cena 170 zł.



Model 2 na 6 żelaz
cena 180 zł.



Model 3 na 10 żelaz
cena 225 zł.

Praktyczne i oszczędne w paliwie piece krawieckie.

Warunki dostawy: $^1/_3$ zaliczki przy zamówieniu jest konieczna, reszta za pobraniem kolejowem w dniu dostawy. Koszta dostawy pieca ponosi zamawiający.

Praktyczne piece krawieckie.

Otrzymaliśmy od interesantów liczne zapytania w sprawie naszych piecy krawieckich. Tą drogą postaramy się wszystko najdokładniej objaśnić.

Piece te są silnej żelaznej konstrukcji (nie lane). Wewnątrz znajduje się tak zw. framuga czyli miejsce, gdzie ogrzewają się żelazka. Wielkość tejże jest różna w każdem modelu. Tak, że w piecu na 4 żelaza wygodnie umieścić można 4 żelazka, w modelu 2-gim 6 żelaz a w modelu 3-cim 10 żelaz. Żelazka w piecu spoczywają na grubych płytach żelaznych, które ogrzewa się przez palenisko z pod spodu. Ponieważ framuga zamyka się, całe ciepło pozostaje wewnątrz i żelazka takie ogrzewają się bardzo szybko, w przeciągu 5 minut, gdyż płomień idzie naokoło framugi. Ten sam płomień przechodząc naokoło framugi, ogrzewa jeszcze górną płytę na której można śmiało i prędko gotować. Płyta górna przy modeln 2-gim posiada tylko jeden krąg do gotowania; co jednak nie przeszkadza, gdyż prawie równem powodzeniem można i na samej płycie gotować jak na zwyczajnym piecu kuchennym. Piecie te opalać można: **węglem, koksem** a nawet drzewem, oszczędzając przy tem ogromną ilość paliwa, gdyż piec taki spotrzebuje bardzo mało.

Nabywca takiego pieca ma więc potrójne korzyści. 1) Ogromna oszczędność w paliwie, 2) możność gotowania, co zupełnie nie przeszkadza w ogrzewaniu żelaz, 3) wygodę dla swych pracowników. Dlatego wydane pieniądze za taki piec w krótkim czasie się wrócą.

Piece na 10 żelaz uległy znacznemu polepszeniu w fabrykacji a mianowicie: drzwiczki do zamykania framugi robione były dotychczas w całości, co ze względu na ciężką manipulację tak dużemi drzwiczkami, ulepszano o tyle, że drzwiczki te zostały przepołowione a obecnie jest 2 drzwiczki. Przez co znacznie łatwiej można nimi operowa i nie otwiera się odrazu całość, lecz tylko połowę. Pozatem przy wszystkich piecach popielniki szczelnie zakryte zostały blachą, tak że z niego nie wyleci nawet iskierka. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że przez takie ulepszenia koszta produkcji są droższe. Dlatego też umieliśmy zmienić ceny sprzedaży. Jesteśmy przekonani, że przez takie polepszenia, w znacznym stopniu uprzystępniliśmy prace te dla potrzeb krawiectwa. Zimową porą dla lepszego ogrzewania pokoju można rury przedłużyć latową skrócić.

Piece rozumieją się bez żelaz. Zelazka z rączka do piecy możemy dostarczyć za cenę od 12 — 15 zł za sztukę, zależnie od wagi.

Biorąc wszystko w jedną całość, poznaje się dopiero zalety specjalnego pieca krawieckiego jedynego tego rodzaju w Polsce. **Wynagrodzony na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu 1929 r.** gdzie uznano go za najpraktyczniejszy i najwięcej higjeniczny dla pracowni krawieckiej.

Dlatego też piec taki powinień być ozdobą każdego warsztatu krawieckiego.

Zamówienia należy kierować do

Administracji „Odzieży“

Wojciech Samarzewski

Królewska Huta, Wolności 76.

Orjentacyjny Cennik za fason samą robotę bez dodatków.

Ubrania męskie	Wykonanie według taryfy I	II	III	IV	V
Ubranie marynarkowe 1-rzędne	90	75	60	50	35
Ubranie marynarkowe 2-rzędne	95	78	62	52	37
Ubranie surdutowe 1-rzęd.	100	80	70	56	40
Ubranie smokingowe . .	100	80	70	56	40
Ubranie tużurkowe . . .	110	95	82	66	50
Ubranie frakowe . . .	120	105	88	75	60
Kamizelka	20	18	16	14	10
Spodnie	22	21	18	16	12
Spodnie salonowe z taśmą	28	26	23	19	15
Bryczesy	30	28	23	20	18
Palto latowe	70	80	68	56	42
Palto zimowe 1 i 2-rzęd.	96	86	70	64	50
Palto surdutowe	100	88	70	56	54
Poszycie na futro . . .	75	60	50	40	30
Czarmarka	85	74	66	55	38
Bekiesza	90	80	70	60	50
Sutanna zwykła	100	70	60	48	38
Sutanna kanoniczna z pelerynką	105	88	66	50	—
Raglan lub Ulster . . .	85	68	55	45	40
Kurtka watowana . . .	50	45	35	30	—
Wierzch na kurtkę . . .	60	45	30	28	25
Peleryna	25	20	18	15	12

	I	II	III	IV	V
Hawelok	75	65	54	48	—
Bluza studencka . . .	40	35	28	—	—
Ułanka	75	65	58	50	—
Płaszcz wojskowy . . .	100	80	70	60	—
Frencz	75	60	54	46	—
Prasowanie ubrań . . .	9	7	5	4	3

Ubrania damskie Ia.	Wykonanie według taryfy	I	II	III	IV
Za fason kostjumu . .	120	100	80	70	60
Za fason płaszcza . . .	110	90	70	60	50
Za fason sukui	80	65	55	45	35
Za fason spodnicy. . .	40	36	30	25	20
Za fason bluzki . . .	35	30	25	20	16
Do konnej jazdy kostjum	130	120	100	80	70
Za bryczesy sportowe .	40	40	35	30	25

Kompletne przybory do ubrań dostarczone przez krawca.

Do tanich ubrań.	20
średnie	25
dobre	30
Najlepsze prima . . . . . . , ...	40
Jedwabne całe	100-120
Do damskich kostjumów od . . .	16 do 60 zł.

Nicowanie 15% drożej, reperacja na godziny, za godz. pracy I — 3,00, II. — 2,20, III. — 1,60, IV. — 1,40 V. — 1.00.

Ceny rozumieją się li tylko za gotówkę i nie uwzględniają one robót nadzwyczajnych.

Są to ceny minimalne.

Większe firmy w większych miastach biorą wyższe ceny.

Cennik ustalony przez organizacje krawieckie dla średnich i powiatowych miast za roboty miarowe.